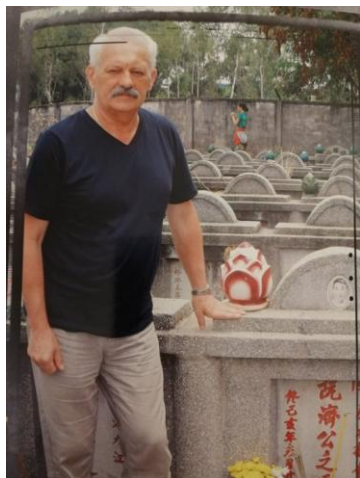


# Na wietnamskiej ścieżce - WSPOMNIENIA

Józef Szargut  
Kędzierzyn-Koźle, 2020



Fot.1. Przy grobie mistrza  
Yuen Chai Wan

Ze względu na bliskość Chin, sztuki walki Wietnamu czerpały ze skarbnicy chińskiego kungfu techniki jak i koncepcje walki transformując je do własnych potrzeb i warunków. Moje podróże po Chinach czy Wietnamie, to nie tylko kolorowa paleta barw przyrody czy piękna architektura. To również, a może przede wszystkim były to wizyty szkoleniowe w różnych szkołach wingchun. Wietnamska szkoła - vinh xuan - jest młodszą siostrą chińskiej szkoły wingchun kungfu. Rozwój tej gałęzi w Wietnamie, związany jest niewątpliwie z imieniem mistrza YUEN CHAI WAN (wietnamskie nazwisko – NGUYEN TE CONG), emigranta chińskiego który osiadł w Wietnamie i tam nauczał tego stylu. W dowód wielkiego szacunku do mistrza Yuen Chai Wan'a oraz stworzonej przez niego szkoły walki odwiedziłem też jego mogiłę, pochylając swoją siwą głowę nad grobem Mistrza w hołdzie zapalając znicze (fot.1.).

VINH XUAN - nierozdzielnie związane jest z doświadczeniami szkoły chińskiego wingchun, przyrodą, religią oraz polityką - nabierając delikatny narodowy koloryt. Każdy mistrz wnosił unikalny wkład w rozwój systemu dopełniając „stylistykę” szkoły indywidualnymi cechami przy zachowaniu głównych zasad stylu. W swoich wędrówkach po wietnamskich szkołach poznałem wielu mistrzów między innymi NGUYEN NAM VINH oraz NGUYEN NGOC NOI, który jest uważany za spadkobiercę szkoły Yuen Chi Wan'a (fot.2.).

Miałem też możliwość ćwiczyć w szkole mistrza Noi w Wietnamie, jak i w Warszawie w trakcie jego wizyt szkoleniowych (fot.3.). Tą drogą chciałbym podziękować mojemu przyjacielowi TRUONG ANH TUAN (fot.4.) liderowi i upełnomocnionemu



Fot.3. Wymiana technik  
Vinh Xuan z mistrzem Noi

przedstawicielowi szkoły mistrza Nguyen Ngoc Noi na Polskę, dzięki któremu moje wizyty po wietnamskich szkołach stały się możliwe. Dzisiaj - choć nasze szkoły zasadniczo różnią się od siebie, łączy nas braterstwo szeroko pojętego wingchun, przyjaźń, wspólne zajęcia i spotkania towarzyskie. Różnorodność szkół choćby jednego systemu nigdy nie byłaby tak znacząca, gdyby przez wieki tylko „zachowywacze” tradycyjnego nurtu uczyli danego stylu walki. Dlatego szkoły wingchun żyją dziś w wielości przekazów.

Jak zauważyłem, przynależność do określonej szkoły czy organizacji, w której brak jest tolerancji w stosunku do innych nurtów tego samego systemu, innych gałęzi stylowych - prowadzi najczęściej do niebezpiecznego fanatyzmu stylowego, co widoczne jest również ze



Fot.2. Pamiątkowe zdjęcie z  
wietnamskimi mistrzami  
Vinh Xuan

szkodą w niektórych polskich szkołach wingchun ... a z czym nieraz spotkałem się osobiście mając z nimi bezpośredni kontakt. Artykuł mój nie powinien mieć wobec tego żadnego epilogu. Sprawy, które zostały w nim naświetlone nie są ani zamknięte, ani rozwiązane. Losy wielu mistrzów kungfu, bohaterów szkół walki giną w domysłach i stanowią przedmiot najróżniejszych spekulacji i interpretacji - dlatego są ciągle żywe i nadal nas interesujące.

Podsumowując swój sukces w sztuce kungfu, w całości przypisuję go moim niedawnym nauczycielom, mistrzom sztuki wingchun oraz wielu wietnamskim przyjaciołom i mistrzom stylu vinh xuan, który stworzył Yuen Chai Wan – Ngyuen Te Cong. Piękno tych szkół jest wciąż obecne i żywe, trzeba tylko chcieć je dojrzeć. Dlatego nie zamykajcie przed tym pięknem swoich oczu - z ukłonem wingchun - Józef Szargut.



*Fot.4. Mistrzowie Vinh Xuan  
Truong Anh Tuan i Noi*

